

KS. TEOFIL SIUDY

**EUCHARYSTIA I KOŚCIÓŁ
W KRĘGU EKLEZJOLOGII EUCHARYSTYCZNEJ
JOSEPHA RATZINGERA - BENEDYKTA XVI ***

W roku pielgrzymki Benedykta XVI do naszej Ojczyzny, kiedy to dostąpiliśmy łaski majowego spotkania z Ojcem Świętym także w Częstochowie, w roku kiedy Kościół otrzymał dar pierwszej papieskiej encykliki *Deus caritas est*, jak również w roku rozpoczęcia przez Benedykta XVI nowego cyklu katechez o Kościele, zasadnym wydaje się pochylenie nad teologią obecnego Papieża na rozpoczęcie roku akademickiego w naszym Seminarium. Z jakże bogatej i zróżnicowanej tematycznie teologii Józefa Ratzingera a dzisiaj Benedykta XVI wybieramy jeden jej obszar - eklezjologię. Na eklezjologii bowiem koncentrował się obecny Papież już od początku swojej pracy naukowej. W swojej rozprawie doktorskiej, jak wiemy, podjął on refleksję nad nauczaniem o Kościele św. Augustyna¹. Dzisiaj zaś, jako Pasterz powszechnego Kościoła, właśnie temat Kościoła uczynił przedmiotem refleksji w swoich katechezach środowych. Co więcej, zdaniem komentatorów jego myśli, szeroko rozumiana eklezjologia stanowi pierwszorzędną przedmiot zainteresowania Benedykta XVI². W eklezjologii zaś jest on „jednym z pierwszych myślicieli katolickich, którzy przyjęli szeroką, systematycznie opracowywaną <eucharystyczną eklezjologię>”³. W obecnym wykładzie do tej właśnie „eucharystycznej eklezjologii” pragniemy się odnieść. Odczytywanie myśli naszego Autora rozpoczniemy od wskazania na źródła tej eklezjologii, z kolei zaprezentujemy eucharystyczne proprium Kościoła, by w końcu ukazać niektóre implikacje tego charakterystycznego ujęcia prawdy o Kościele.

* Wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego 2006/2007 w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej.

¹ Por. J. Ratzinger, *Volk und Haus Gottes in Augustine Lehre von der Kirche*, München 1954.

² Por. A. Nossol, *W służbie mądrości Boga i mądrości świata*, w: J. Ratzinger, *Dwa ważne wykłady i dwie polskie laudacje*, Kraków 2005, s. 43.

³ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, przekł. D. Chabrajaska, Kraków 2006, s. 75.

1. U podstaw eklezjologii eucharystycznej

W laudacji ogłoszonej z okazji nadania kard. J. Ratzingerowi tytułu doktora honoris causa KUL abp A. Nossol podkreślił, że „jego [J. Ratzingera] wizja eklezjologiczna zdradza wyraźnie biblijno-patrystyczną inspirację”⁴. Inspiracja ta wyrasta głównie z listów św. Pawła i z pism Tertuliana, Cypriana, a zwłaszcza św. Augustyna. W tym miejscu warto zaznaczyć, że mistrzem w odczytywaniu odnośnego nauczania Ojców Kościoła dla Benedykta XVI stał się francuski jezuita H. de Lubac ze swoim studium eklezjologii Ojców zatytułowanym „Corpus mysticum”⁵.

Św. Paweł pisze w 1 Kor 10, 16n: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno Ciało”. Komentując tę myśl kard. Ratzinger podkreśla, że Apostoł z pomocą słowa „komunia” daje nam tutaj objaśnienie samego centrum chrześcijaństwa. „Trwałego źródła komunii kościelnej należy szukać w chrystologii: Wcielony Syn Boży jest sam w sobie komunią Boga z ludźmi, a najgłębszy rdzeń chrześcijańskości sprowadza się do uczestnictwa w misterium Wcielenia”⁶. Posługując się sformułowaniem św. Pawła, powiemy - dodaje nasz Autor na innym miejscu - że Kościół jako taki jest Ciałem Chrystusa. Jeśli przyjmujemy tę prawdę, wtedy całkowicie jasna staje się nierozłączność Kościoła i Eucharystii, Komunii sakramentalnej i kościelnej *communio*⁷.

Sięgając w tym kontekście do myśli św. Augustyna kard. Ratzinger stwierdza: „Dla Augustyna wersety te stały się ośrodkiem jego teologicznej myśli. Homilie na Wielkanoc, które były jego eucharystyczną katechezą dla neofitów, krążą wokół tych słów. Ponieważ pożywamy ten sam chleb, sami stajemy się tym, co pożywamy - powiada. Ten chleb - kontynuuje tę samą myśl w <Wyznaniach> - jest pokarmem mocnych. Normalne pokarmy są słabsze od człowieka, służą mu. Przyjmujemy je po to, by ciało człowieka je zasymilowało i rośło. Ten szczególnie pokarm - Eucharystia - ma się do niego zupełnie odwrotnie, jest mocniejsza od niego, toteż zupełnie odwrotny jest cały proces, do którego wszystko zmierza. Człowiek, który pożywa ten chleb, upodabnia się do niego, zostaje przezeń przyjęty, stapia się z nim i staje się chlebem, jak jest nim sam Chrystus. <Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało>. Konsekwencja takiego poglądu jest jasna: Eucharystia nigdy nie jest tylko czynieniem czegoś we dwóch, dialogiem pomiędzy Chrystusem i mną (...) Komunia z Chrystusem jest z konieczności komunikowaniem się z wszystkimi, którzy stanowią jedność: ja sam staję się częścią tego nowego

⁴ A. Nossol, art. cyt., s. 43.

⁵ Por. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005, s. 115.

⁶ J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, przekł. W. Szymona, Kraków 2005, s. 113-114.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, przekł. W. Szymona, Kraków 2002, s. 69.

chleba, który On tworzy w przeistaczaniu całej ziemskiej rzeczywistości” - konkluduje Kardynał odczytując myśl św. Augustyna⁸.

Także analizując myśl Tertuliana nasz Autor zauważa, że dla tego Ojca Kościoła Kościół to eucharystyczna wspólnota. Eucharystia stanowi jego centrum. Udział w Eucharystii decyduje o przynależności do Kościoła. „Przynależność do Kościoła istnieje zasadniczo we wspólnocie eucharystycznego spożywania”⁹. Kościół jest „Ciałem Chrystusa” czyli „wspólnotą sakramentalnego świętowania Ciała Pana”¹⁰. Rozważając z kolei myśl św. Cypriana Ratzinger zauważa, że za pozornie czysto hierarchicznym rozumieniem Kościoła kryje się u tego Ojca Kościoła rozumienie sakramentalne. Podkreślenie znaczenia hierarchii wynika z pragnienia obrony Eucharystii przed nadużyciami. Również i dla Cypriana centrum Kościoła jest Eucharystia, hierarchia służy obronie jej katolickiego charakteru i jest gwarantem jej katolickości¹¹.

Powołując się na wspomnianego już wyżej H. de Lubaca, Ratzinger w swoim artykule o eklezjologii Vaticanum II stwierdza: „Przede wszystkim Henri de Lubac w swoim znakomitym, niezwykle erudycyjnym dziele dowiódł, że słowa *Corpus mysticum* oznaczały pierwotnie Przenajświętszą Eucharystię i że zarówno dla Pawła, jak i dla Ojców Kościoła, idea Kościoła jako Ciała Chrystusowego była nierozłącznie związana z ideą Eucharystii, w której Pan jest obecny we własnej Osobie i daje nam swoje Ciało do spożywania. Tak powstała eklezjologia eucharystyczna - podkreśla Kardynał - którą chętnie nazywa się również eklezjologią *communio*. Ta eklezjologia *commúnio* stała się w istocie głównym elementem nauki Soboru Watykańskiego II o Kościele, tą nową, a zarazem absolutnie pierwotną rzeczą, którą Sobór chciał dać nam w darze”¹². Możemy zatem powiedzieć, że do biblijno-patrystycznych inspiracji, czy źródeł eklezjologii eucharystycznej Benedykta XVI dochodzi ponadto źródło soborowe - II Sobór Watykański z jego kluczową Konstytucją dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium*.

2. Eucharistia facit Ecclesiam

W swoim przemówieniu w Kaplicy Sykstyńskiej na zakończenie konklawe 20 kwietnia 2005 roku Benedykt XVI, nawiązując do obchodzonego w Kościele Roku Eucharystii, powiedział: „Eucharystia uobecnia nieustannie zmartwychwstałego Chrystusa, który wciąż daje nam siebie, zapraszając nas do udziału w uczcie przy stole Jego Ciała i Krwi. Z pełnej komunii z Nim wy-

⁸ Tamże, s. 69-70.

⁹ J. Ratzinger, *Volk und Haus Gottes...*, dz. cyt., s. 60.

¹⁰ J. Ratzinger, *Herkunft und Sinn der Civitas-Lehre Augustinus*, w: *Geschichtsdanken und Gesichtsbild im Mittelalter*, Darmstadt 1961, s. 71.

¹¹ Por. J. Ratzinger, *Volk und Haus Gottes...*, dz. cyt., s. 93n.

¹² *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, w: J. Ratzinger, *Kościół - ekumenizm- polityka*, Poznań-Warszawa 1990, s. 16-17.

plywają wszystkie inne elementy życia Kościoła, przede wszystkim komunია wszystkich wiernych, obowiązek głoszenia Ewangelii i świadczenia o niej, żarliwa miłość do wszystkich, zwłaszcza do ubogich i maluczkich¹³. W duchu tej świadomości już w roku 1956 obecny Papież w jednym ze swoich artykułów sformułował definicję Kościoła opierającą się na Eucharystii. Brzmi ona: „Kościół jest tą wspólnotą, która w widzialnym i uporządkowanym zgromadzeniu kultycznym potwierdza i wypełnia swoją niewidzialną istotę Ciała Chrystusa”¹⁴. Takie określenie Kościoła - zdaniem obecnego Papieża - pozwala uniknąć niebezpieczeństwa zbytnej koncentracji bądź to na zewnętrznej bądź to na wewnętrznej stronie Kościoła. Eucharystia to istotny punkt wyjścia eklezjologii, gwarantujący jej wewnętrzną równowagę¹⁵.

Historia eklezjologii, jak przypomina nasz Autor, faktycznie oscyluje między tendencją do akcentu na widzialną, zewnętrzną stronę Kościoła, a przeciwnym trendem do podkreślania jego niewidzialnego, wewnętrznego aspektu. Każdy z tych kierunków mógł znaleźć i znajdował właściwe uzasadnienie w Kościele swoich czasów. I tak, akcentowanie przez Roberta Bellarmina tego, że Kościół jest widzialną społecznością, było konieczną składową katolickiej odpowiedzi na reformację i z czasem doprowadziło do głębokiej apologetyki Kościoła podczas I Soboru Watykańskiego. Takiemu ujęciu zagrażało niebezpieczeństwo jurydyzmu, rozumienie, że Kościół to księża, biskupi i papież. Z kolei w latach pomiędzy I i II wojną światową zrodziła się potrzeba dotarcia do prawdy o wewnętrznej naturze Kościoła i osobistym w nim uczestnictwie, będącym udziałem każdego z ochrzczonych. Odkrycie wówczas Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa rozbudziło entuzjazm płynący ze świadomości, że to my jesteśmy Kościołem. Prąd ten, chociaż w ówczesnym czasie właściwy, doprowadził jednak do pewnego niedowartościowania zewnętrznych struktur Kościoła. Pojawiło się niebezpieczeństwo podziału na Kościół prawa i Kościół miłości, na wewnętrzną stronę Kościoła, o której mówi dogmatyka i zewnętrzną, którą stara się ukazać apologetyka¹⁶. A tymczasem - jak podkreśla Ratzinger - w rzeczywistości istnieje „tylko jeden Kościół, który jest w sposób niepodzielny i jednoczesny zarazem tajemnicą wiary i znakiem wiary: jest życiem przepelnionym tajemnicą i widzialnym wyrazem tego życia”¹⁷. Prawda o tym odsłania się właśnie w rzeczywistości Eucharystii, która będąc najbardziej wewnętrzną i najbardziej duchową, ma jednak również charakter w najwyższym stopniu zewnętrzny i społeczny. To właśnie Eucharystia ukazuje jedność obu aspektów Kościoła. Czyni pojęcie Ciała Chrystusa konkretnym. Chroni je przed duchowym rozplynięciem się,

¹³ Benedykt XVI, Głosić całemu światu żywą obecność Chrystusa, ORpol XXVI(2005)6, s.5.

¹⁴ J. Ratzinger, *Das neue Volk Gottes. Entwürfe zur Ekklesiologie*, Düsseldorf 1969, s. 85.

¹⁵ Por. tamże, s. 75-89.

¹⁶ Por. A. Nichols, dz. cyt., s. 187-188.

¹⁷ J. Ratzinger, *Das neue Volk Gottes*, dz. cyt., s. 77.

wiąże z widzialnym porządkiem. A z drugiej strony wyklucza prawne czy rytualne skostnienie. Właśnie z Eucharystii można wywieść obie strony Kościoła: wymóg miłości i wymóg porządku - jak to ujmuje nasz Autor¹⁸.

Najpierw wymóg miłości. To braterska miłość stanowi konieczne następstwo Eucharystii oraz kryterium autentycznego w niej uczestnictwa. Codzienna, konkretna miłość wzajemna jest istotną częścią Eucharystii. Tylko ten rzeczywiście świętuje Eucharystię, kto w codziennej służbie Bożej wypełnia miłość braterską. Nawiązując do myśli św. Jana Chryzostoma, Ratzinger podkreśla: „Chrystusowa liturgia jest obchodzona w pewnym sensie bardziej realistycznie w życiu codziennym, niż gdy jest rytualnie sprawowana”¹⁹. Miłość w codziennym życiu wobec braci ukazuje się jako znak autentycznego uczestnictwa w Eucharystii. Z kolei wymóg porządku. Uczestnictwo w Eucharystii domaga się jedności z biskupem, a urząd w Kościele służy ochronie autentyczności Eucharystii. Św. Paweł właśnie przy omawianiu sprawowania Eucharystii w Liście do Koryntian żąda porządku. Kościół nie jest tylko wspólnotą kochających się ludzi, ale jest z równą koniecznością wspólnotą „świętego porządku”, „hierarchicznie uporządkowanym Kościołem”. To ostatecznie biskup Rzymu, jak świadczą już o tym najstarsze przekazy patrystyczne, konkretyzuje i reprezentuje jedność, którą Kościół otrzymuje z Eucharystii. Eucharystia jest punktem wyjścia urzędu, prawa - podobnie jak ducha i miłości - stanowi teologiczne miejsce prymatu²⁰.

To, co zostało powiedziane, wyjaśnia w pełni dlaczego nasz Autor Ostatnią Wieczerzę określa często jako właściwy akt założycielski Kościoła. Ratzinger stwierdza przy tym: „ustanowienie Eucharystii w wieczór poprzedzający mękę Jezusa nie może być rozumiane w sensie jakiegokolwiek działalności bardziej czy mniej wyizolowanej. Czynność ta stanowi swego rodzaju pakt i jako taka konkretyzuje powołanie nowego ludu, do którego przynależność wyraża stosunek przymierza z Bogiem. Możemy nawet powiedzieć, że mocą wydarzenia eucharystycznego, Jezus włącza apostołów w swój stosunek do Boga, a dzięki temu także w swoją misję, która ukierunkowana jest <na wielu>, a nawet więcej, na całą ludzkość wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Uczniowie ci stają się <ludem> dzięki zjednoczeniu z Ciałem i Krwią Jezusa, co równoznaczne jest ze zjednoczeniem z Bogiem. Starotestamentalna idea przymierza, obecna w przepowiadaniu Jezusa, otrzymuje nowy wymiar: zjednoczenie z Ciałem Chrystusa. Możemy zatem powiedzieć - konkluduje nasz Autor - że naród Nowego Przymierza staje się takim poprzez uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa i tylko w takim kontekście go stanowi”²¹. Z kolei komentując słowa św. Pawła z 1 Kor 10, 16n Kardynał stwierdzi: „Pan

¹⁸ Por. tamże, s. 87.

¹⁹ Tamże, s. 86.

²⁰ Por. tamże, s. 88.

²¹ J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, przekł. W. Życkiński, Lubin 1993, s. 19.

staje się naszym chlebem, pokarmem. Daje nam swoje Ciało. Św. Paweł od tego właśnie określenia rozpoczyna swoją ideę Kościoła, jako Ciała. Ciało bowiem to <bycie sobą człowieka>, który jednak nie ogranicza się jedynie do cielesności, ale który również rozumie cielesność. Chrystus daje nam siebie samego, ponieważ jako zmartwychwstały, pozostał ciałem. W taki oto sposób zewnętrzny fakt spożywania staje się wyrażeniem wzajemnego przenikania się dwóch podmiotów. Komunia oznacza, że pozornie tylko nieprzekraczalna bariera mojego <ja> może być przełamana i zostaje przełamana, ponieważ Jezus jako pierwszy zechciał otworzyć całego siebie, a nas wszystkich do siebie przyjąć i ofiarować się nam całkowicie. Komunia oznacza złączenie się istnień... Dokonuje się to przez uczestnictwo w Eucharystii; tam wszyscy zostają przyjęci przez ten <Chleb> i tworzą odtąd jedno ciało. W ten sposób Eucharystia tworzy Kościół krusząc mury podmiotowości i gromadząc nas w jednej istotowo wspólnotcie. Tworzy się prawdziwe zgromadzenie, w którym jednoczy nas Pan. Formuła <Kościół jest Ciałem Chrystusa> - podsumowuje swoją refleksję nasz Autor - potwierdza zatem, że Eucharystia, w której Chrystus daje nam swoje Ciało i czyni z nas wszystkich jedno ciało, jest miejscem nieprzerwanych narodzin i powstawania Kościoła. W Eucharystii Kościół jest sobą samym w sposób najbardziej jednoznaczny²². Na innym miejscu Kardynał wyraził to bardziej lapidarnie a zarazem jeszcze ściślej: „Kościół buduje się przez sprawowanie Eucharystii, więcej nawet: Kościół jest Eucharystią. Przyjmowanie Komunii to stawanie się Kościołem, bo przecież stajemy się z Nim jednym Ciałem. Oczywiście - dopowiada Autor - to <bycie jednym Ciałem> należy rozumieć na wzór fizycznego zjednoczenia mężczyzny z kobietą: jedno ciało, a jednak dwa ciała - dwa, a przecież jedno tylko. Odrębność nie zostaje zniesiona, lecz tylko wyniesiona na poziom wyższej jedności²³”.

Jak to już zostało zaznaczone wcześniej, w cytowanej myśli naszego Autora, eucharystyczna eklezjologia dochodzi do głosu w eklezjologii *communio*. Można nawet określać zamiennie eklezjologię eucharystyczną jako eklezjologię *communio*. Kardynał stwierdza nadto, że właściwie rozumiana eklezjologia *communio* stanowi pogłębienie eklezjologii eucharystycznej²⁴. Należy podkreślić w tym miejscu, że na II Soborze Watykańskim Ratzinger należał niewątpliwie do grona tych, dzięki którym dokonał się powrót do wczesnochrześcijańskiej eklezjologii *communio*²⁵. Potem jako Prefekt Kongregacji Nauki Wiary z radością powitał wysiłki Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z 1985 roku, który wskazał na kluczowe znaczenie tego pojęcia w eklezjologii Vaticanum II. Zaś siedem lat później, w roku 1992, dostrzegając błędne

²² Tamże, s. 25.

²³ J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt., s. 92.

²⁴ Por. G. Bachanek, dz. cyt., s. 127.

²⁵ Por. A. Czaja, «Logos-sarx» eklezjologia «*communio*» Josepha Ratzingera, w: «*Communio*» w chrześcijańskiej refleksji o Kościele, red. A. Czaja, M. Marczewski, Lublin 2004, s. 353.

interpretacje eklezjologii *communio* stał się inspiratorem „Listu do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła jako *communio*” ogłoszonego przez Kongregację Nauki Wiary.

W swoich pracach teologicznych Ratzinger poświęca wiele uwagi właściwemu rozumieniu pojęcia *communio*, które może oznaczać zarówno Eucharystię jak i Kościół. „Słowo to (*koinonia*), wraz ze swoją semantyczną rozpiętością, musi stać się kluczowym pojęciem naszych rozważań, ponieważ znaczy ono zarówno <Eucharystię>, jak i <społeczność>... Obie rzeczywistości - całkowicie rozdzielone w naszym języku - Eucharystia i wspólnota, Komunia jako sakrament i komunია jako socjalna i instytucjonalna wartość, zostały złączone w tym słowie”²⁶. Poprzez rozważanie tego słowa możemy wyraźniej dostrzec związek między Eucharystią a wspólnotą, eucharystyczny dynamizm wspólnoty kościelnej.

Nawiązując do filozoficzno-teologicznych przemyśleń Hansa Ursa von Balthasara, nasz Autor podkreśla, że w eklezjologii *communio* „na pierwszym miejscu nie stoi zgrupowanie ludzi, tylko dar Boży, który człowieka zwraca ku nowemu istnieniu, którego sam sobie dać nie może - ku wspólnocie, którą może jedynie przyjąć”²⁷. Tym darem jest najpierw i przede wszystkim sam Chrystus jako wcielone Słowo. W Nim realizuje się cała specyfika nowotestamentalnej rzeczywistości *communio*. „W Jezusie - pisze Kardynał - pojawia się coś absolutnie nowego: jedyny Bóg wchodzi rzeczywistości w komunię z ludźmi przez to, że wciela się w naturę ludzką. Natura boska i ludzka przenikają się - bez pomieszania i podziału - w Osobie Jezusa Chrystusa... W Nim odkrywamy tę <alchemię>, która byt ludzki przetapia w byt Boży... W posłuszeństwie Syna, w zjednoczeniu obydwu woli w jednym <tak> wobec woli Ojca, realizuje się komunია bytu ludzkiego z Boskim”²⁸. Ta Chrystusowa <alchemia> - jak to określił Ratzinger - staje się dla nas dostępna, budując Kościół w misterium Eucharystii i poprzez to misterium. „Kościół powstał po tym - wyjaśnia nasz Autor - jak Pan dał Swoje Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina mówiąc: <Czyńcie to na moją pamiątkę>”²⁹. Wówczas Chrystus sam uczynił swoje sakramentalne Ciało konstrukcyjnym środkiem Kościoła, a Eucharystię podniósł do rangi istotnego momentu jego urzeczywistniania się. W ostatnich latach obecny Papież mówił nawet o realizującym się w Eucharystii, a zawiązanym w czas Ofiary Krzyżowej, braterstwie krwi między Bogiem i ludźmi. W komentarzu do 1 Kor 10, 16 n. wyjaśnia, że przez Sakrament Ciała i Krwi wstępujemy niejako we wspólnotę krwi z Chrystusem, co w kontekście hebrajskiego rozumienia krwi jako wyrazu życia oznacza wzajemne przenikanie się Chrystusowego i naszego życia³⁰.

²⁶ J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, przekł. J. Płoska, Kielce 2005, s. 72.

²⁷ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, przekł. Z. Włodkowska, Kraków 1970, s. 281.

²⁸ J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt., s. 68-73.

²⁹ J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, dz. cyt., s. 50.

³⁰ Por. A. Czaja. art. cyt., s. 365.

Kardynał zauważa - co już zostało zasygnalizowane wyżej - że w ostatnich latach pojęcie *communio*, podobnie jak wcześniej pojęcie ludu Bożego, uległo deformacji. Niektórzy zaczęli je rozumieć wyłącznie horyzontalnie, między innymi wspólnoty określające się mianem „My jesteśmy Kościołem”. Pojęciem *communio* zaczęto wyrażać wizję Kościoła cechującą się antyhierarchicznością, odrzuceniem eklezjologicznej tradycji, całkowitym oparciem się na Kościele lokalnym. Poprzez Kościół zaczęto rozumieć przede wszystkim tylko małą grupę, czy też sieć małych grup. Zapomniano o tym, że pojęcie *communio* w odniesieniu do Kościoła jest najpierw i przede wszystkim pojęciem teologicznym, wskazującym na Chrystusa, który daje siebie w eucharystycznym darze, aby mogła powstać prawdziwa eklezjalna wspólnota³¹. W świetle tych rozważań na temat eklezjologii *communio*, staje się w tym miejscu w pełni zasadne akcentowanie przez Kardynała, m.in. w jego „Raporcie o stanie wiary”, prawdy, że „Kościół nie jest nasz, Kościół jest Jego - Chrystusa”³².

3. Implikacje eklezjologii eucharystycznej

W kręgu eklezjologii eucharystycznej prezentowanej przez obecnego Papieża można odnaleźć cały szereg szczegółowych zagadnień stanowiących charakterystyczne jej implikacje. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć zagadnienie jedności Kościoła, problem ekumenicznej „gościnności eucharystycznej”, zagadnienie kolegalności biskupów, temat ekskomuniki, teologię posługi charytatywnej Kościoła, czy wreszcie zagadnienie więzi Kościołów lokalnych z Kościołem powszechnym. Zatrzymajmy się nieco nad dwoma ostatnimi z zasygnalizowanych tematów.

Najpierw teologia posługi charytatywnej Kościoła. W punkcie 14 encykliki *Deus caritas est* Benedykt XVI uczy: „<Mistyka> tego sakramentu [Eucharystii] ma charakter społeczny, albowiem w komunii sakramentalnej ja zostaję zjednoczony z Panem, tak jak i wszyscy inni przyjmujący komunię. <Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba> mówi św. Paweł (1 Kor 10, 17). Zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego. Komunia wyprowadza mnie z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to, jednocześnie, ku jedności z wszystkimi chrześcijanami”. I dodaje Ojciec Święty: „Tylko wychodząc od fundamentu chrystologiczno-sakramentalnego można poprawnie zrozumieć nauczanie Jezusa o miłości...

³¹ Por. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt., s. 119.

³² Por. *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków-Warszawa-Struga 1986, s. 41-42.

wiara, kult i *ethos* przenikają się wzajemnie jako jedna rzeczywistość, która nabiera kształtu w spotkaniu z Bożą *agape*. Upada tutaj po prostu tradycyjne przeciwstawienie kultu i etyki. W samym <kulcie>, w komunii eucharystycznej zawiera się bycie miłowanym i jednocześnie, z mojej strony, miłowanie innych. Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna”.

Z tej fundamentalnej prawdy o chrześcijańskiej miłości, wypływającej z chrystologiczno-sakramentalnego źródła, Autor encykliki, w jej drugiej części, wyprowadza konkretny wniosek na temat *caritas* jako zadania Kościoła. W punkcie 20 encykliki czytamy: „Miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga jest przede wszystkim powinnością każdego poszczególnego wierzącego, ale jest także zadaniem całej wspólnoty kościelnej, i to na każdym jej poziomie: od wspólnoty lokalnej, przez Kościół partykularny, aż po Kościół powszechny w jego wymiarze globalnym. Również Kościół jako wspólnota winien wprowadzać miłość w czyn. Konsekwencją tego jest fakt, że miłość potrzebuje również organizacji, aby w sposób uporządkowany mogła służyć wspólnocie. Świadomość tego zadania - podkreśla Papież - odgrywała w Kościele rolę konstytutywną od samych jego początków”. Te oczywiste stwierdzenia Benedykta XVI nie wymagają komentarza. Dodajmy tylko, że stanowią one integralną część jego eklezjologii eucharystycznej, w której Eucharystia jawi się jako sakrament chrześcijańskiego braterstwa w miłości.

Przejdźmy z kolei do związanego ściśle z eklezjologią eucharystyczną zagadnienia więzi Kościołów lokalnych z Kościołem powszechnym. Otóż, idea eklezjologii eucharystycznej - jak przypomina nasz Autor omawiając eklezjologię Soboru Watykańskiego II - pojawiła się po raz pierwszy w teologii prawosławnej rosyjskich teologów emigracyjnych, którzy przeciwstawiali ją rzekomemu centralizmowi rzymskiemu. Jednym z nich był Mikołaj Afanasjew. Zasadnicza teza jego eklezjologii eucharystycznej zakłada, że wszędzie tam, gdzie istnieje zgromadzenie eucharystyczne jest Kościół. Nie może być Kościoła bez zgromadzenia eucharystycznego i zgromadzenia eucharystycznego, które nie byłoby w pełni Kościołem. Tak jak w każdej części chleba eucharystycznego obecne jest całe Ciało, tak w każdym zebraniu eucharystycznym obecny jest cały Chrystus, bo Chrystus nie może być podzielony. W dokumentach Soboru Watykańskiego II - podkreśla Kardynał Ratzinger - możemy odnaleźć polemikę, czy też korektę takiego rozumienia eklezjologii eucharystycznej. Aby gmina sprawująca Eucharystię była Kościołem musi być „prawowita”, to znaczy „trwać przy swoich pasterzach”-uczy ostatni Sobór w Konstytucji *Lumen gentium* (KK 26)³³. Wyjaśniając to trudne określenie Vaticanum II nasz Autor pisze: „Chrystus wszędzie jest cały; jest to ta jedna i nader ważna rzecz, którą Sobór sformułował wspólnie z braćmi prawosławnymi. Jest wszakże wszędzie tylko Jeden i dlatego tego

³³ Por. G. Bachanek, dz. cyt., s. 126-127.

jednego Pana można mieć tylko w jedności, jaką jest On sam, w jedności z innymi, którzy również stanowią Jego Ciało i w Eucharystii powinni się nim stawać wciąż na nowo. Dlatego to jedność gmin sprawujących Eucharystię - podkreśla Ratzinger - nie jest jakimś zewnętrznym dodatkiem do eklezjologii eucharystycznej lecz jej wewnętrznym warunkiem: tylko w jedności jest Jeden. Sobór odwołuje się więc do własnej odpowiedzialności gmin, wyklucza jednak wszelką samowystarczalność. Prezentuje eklezjologię, dla której katolickość, tzn. wspólnota wierzących wszędzie i we wszystkich czasach nie jest zewnętrzną cechą organizacji, ale łaską płynącą z wewnątrz, a zarazem widzialnym znakiem mocy Pana, który sam tylko może obdarzyć nas jednością ponad tyłoma granicami³⁴. W tym miejscu Kardynał wskazuje na rolę biskupa, który stanowi zasadę integracji w podwójnym sensie: w eucharystycznej wspólnotcie lokalnej i z Kościołem powszechnym. Utrzymując żywą więź między sobą i z Rzymem biskupi od samego początku wcielali w życie katolicki wymiar Kościoła. Nasz Autor jest przy tym wyraźnie zwolennikiem mówienia o wzajemnym przenikaniu się Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych³⁵. A to wszystko - dodajmy - w kontekście właściwie rozumianej eklezjologii eucharystycznej.

Zakończmy nasz wykład końcowym fragmentem homilii Benedykta XVI ogłoszonej przed rokiem na rozpoczęcie Synodu Biskupów o Eucharystii. „W Świętej Eucharystii Chrystus z krzyża przyciąga nas wszystkich do siebie (por. J 12, 32) - mówił Ojciec Święty - i sprawia, że stajemy się latoroślami winnego krzewu, którym jest On sam. Jeśli pozostaniemy zjednoczeni z Nim, my także przyniesiemy owoc...”³⁶. Pozostaje zatem tylko życzyć nam wszystkim, aby ten owoc rodzący się z odkrywanej w teorii i realizowanej w praktyce - w ramach seminarjnej formacji w nowym roku akademickim- eklezjologii eucharystycznej był dorodny i obfity.

³⁴ J. Ratzinger, *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 19.

³⁵ Por. A. Czaja, art. cyt., s. 366-367.

³⁶ Żyjmy mocą Eucharystii, ORpól XXVII(2006)1, s.8